

# Więcej robotów niż żołnierzy?

16 listopada 2013

Już wkrótce amerykańskim żołnierzom patrolującym niebezpieczne ulice mogą towarzyszyć autonomiczne roboty skanujące okolicę w podczerwieni i wysyłające obraz do dowództwa. W tym samym czasie oddziały przemieszczające się w górach będą korzystały z mechanicznych tragarzy niosących dodatkowe wyposażenie, żywność i wodę. „Dzięki robotom nasi żołnierze będą bardziej niebezpieczni i lepiej rozpoznają teren. Wymaga to jeszcze dużo pracy, ale w końcu do tego dojdziemy” – mówi podpułkownik Willie Smith dowódca Unmanned Ground Vehicles z Fort Benning.

Zdaniem inżynierów i wojskowych wizja robotów na stałe towarzyszących oddziałom może ziścić się w ciągu najbliższych 10 lat.

W ubiegłym miesiącu w Fort Benning odbyły się pokazy robotów, które pokonywały przeszkody wodne, poruszały się po piasku, terenie skalistym, przenosiły kilkusetkilogramowe ładunki, samodzielnie podążały za żołnierzami, poszukiwały min czy ewakuowały rannych żołnierzy.

„Za 10 lat na każdego żołnierza będzie prawdopodobnie przypadało 10 robotów” – mówi inżynier Scott Hartlye z firmy 5D Robotics. „Każdy z żołnierzy będzie miał do dyspozycji od 1 do 5 robotów, które będą go zabezpieczały, rozglądały się w poszukiwaniu wroga czy min. Roboty będą ratowały życie” – dodaje inżynier.

Wiele modeli było już testowanych w warunkach polowych i wiele jest wykorzystywanych. Armia brytyjska używa ważącego 5 kilogramów Dragon Runnera. To niewielki urządzenie może zostać przeniesione w plecaku, a następnie jest wpuszczane do budynku skąd przekazuje oddziałowi obraz na żywo. Roboty dokonują też wstępnego rozpoznania podejrzanych przedmiotów, które mogą być ładunkami wybuchowymi umieszczonymi przy drogach w Iraku czy Afganistanie.

Sierżant Douglas Briggs z Maneuver Battle Lab pracował z robotami w Iraku. Mówi, że mogą one zrobić wiele dobrego, ale żołnierze będą musieli się do nich przyzwyczaić. Sam niechętnie powierzyłby swój plecak robotowi. „Jestem przyzwyczajony do noszenia plecaka. Wiem, że z czasem będzie go nosił robot i będę musiał się przystosować. Tak jak wtedy, gdy zaczynaliśmy używać GPS-a zamiast kompasu. Ufałem mojemu kompasowi, ale musiałem przyzwyczaić się do GPS-a.”

Najważniejszym zadaniem stojącym przed konstruktorami robotów jest przekonanie dowództwa, że maszynom można zaufać. Wykazanie, że nie wystraszą czy nie zmylą własnych żołnierzy. Niezwykle ważne jest też, by były autonomiczne, ale by w każdej chwili można było przejąć nad nimi kontrolę. Eksperci pracują też nad wbudowaniem w roboty mechanizmów zapamiętania przebytej drogi. Taka umiejętność może się przydać w sytuacji, gdy oddział będzie zaangażowany w walkę. Wówczas robota będzie można wysłać do bazy po dodatkową amunicję czy wodę.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: ComputerWorld

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)